

Kobieta o stu twarzach

Krystyna Janda, artystka multimedialna

Aktorka, która nie czeka aż widz przyjdzie do niej. Czasami rusza w trasę po Polsce, by wyjść widzowi naprzeciw. Lubi spotkania z ludźmi. Zna smak sukcesu i cenę, którą płaci. Nie boi się rozmów intymnych w Internecie. Piše felietony, których nie traktuje jak świętość.

Silne kobiety

Jestem aktorką szalenie kontaktowa i potrafię nawiązać rozmowę z publicznością bardzo szybko. Moje spektakle gram zwykle ponad sto razy. I dlatego muszę się nauczyć żyć tą rolą. Nie mogę być constans.

Zagrałam wiele kobiet, ale w objazd po Polsce z Radiem Zet wybrałam trzy. Shirley Valentien gram dziewiąty sezon. Kiedy zaczynałam, byłam wtedy w ciąży z ostatnim mo-

Filmografia

- 1976 „Człowiek z marmuru”
 - „Pani Bovary to ja”
 - „Na srebrnym globie”
 - „Granica”
 - 1978 „Bestia”
 - „Aktorka” (krótkometrażowy, dokumentalny)
 - „Bez znieczulenia”
 - „Rodzina Potanleckich” (serial TV, odcinek V)
 - 1979 „Doktor Murek” (serial TV)
 - „Golem”
 - „Dyrygent”
 - „Der Grune Vogel” (TV, RFN)
 - „Manchmal besucht der Neffe die Tante”
 - 1980 „Uoni” (Bulgaria)
 - „Mefisto” (Węgry-RFN)
 - „W biały dzień”
 - 1981 „Człowiek z żelaza”
 - „Wojna światów”
 - „On, ona, oni”
 - „Mellin” Włodzimierz Szpak
 - „Fik-mik” (TV)
 - „Espion, love-toi” (Francja)
 - 1982 „Przesłuchanie
 - „C'etaft un beau ete” (TV, Francja)
 - 1983 „Bella donna” (RFN)
 - „Syntaza”
 - „Stan wewnętrzny”
 - „To tylko rock”
 - „Glut”9 (Szwajcaria-RFN)
 - 1984 „O-bi, o-ba, koniec cywilizacji”
 - „Der Bulle und das Madchen”
 - 1985 „Kochankowie mojej mamy”
 - „Eine blassblaue Frauenhandschrift” (serial TV, Austria)
 - „Vertiges” (Francja)
 - 1986 „Laputa” (RFN)
 - „W zawieszaniu”
 - 1987 „Krótki film o zabijaniu”
 - 1988 „Dekalog II”, „Dekalog V” (TV)
 - „Wilden Westen inklusiv” (serial TV, RFN)
 - 1989 „Modrzejewska” (serial TV)
 - „Stan posiadania”
 - 1991 „Kuchnia polska”
 - 1992 „Zwolnieni z życia”
 - „Der grose Belheim” (Niemcy)
 - 1995 „Pestka”
 - „Tato”
 - 1996 „Matka mojej matki”
 - 1997 „Niepisane prawa” (cykl TV „Opowieści weekendowe”)
 - „Ostatni rozdział” (Polska-Francja-Belgia)
 - 1999 „Dawid Welsser”
 - „Żółty Szalik”
- Na podsztatwie „Film Polski”



W roli Marleny Dietrich.

im dzieckiem. Ten spektakl się cały czas zmienia, czego potwierdzeniem są listy od czytelników. Ostatnio po przedstawieniu „Nocy Helvera” w Warszawie czekał na mnie młody człowiek, by mnie prosić o zmianę nazwy samolotu. Jest taki fragment w sztuce, kiedy Shirley mówi o stewardesie Concorde'a. Ponoć, jak ja to mówię, wywołuje złe skojarzenia widzowi. Przyznam, że nie pomyślałam o tym. Ten spektakl na szczęście zakłada pewną dozę improwizacji. Ludziom różne rzeczy przychodzą do głowy...

„Marlene” i „Maria Callas — lekcja śpiewu” to historie opowiadające o wielkich kobietach, które wywarły niewątpliwie wpływ na nasz mijający wiek. Ale nie są to li tylko sztuki biograficzne. Każda zawiera odrębny problem. Obie panie to tylko medium do porozumienia się z publicznością. „Marlene” (jedność miejsca, czasu i akcji), opowiada o ostatniej godzinie przed wejściem na przedostatni koncert. Ona przygotowuje się do wyjścia, jest starą kobietą, która boi się wyjść na scenę, jest pijana, chora... W tym spektaklu chcę opowiedzieć o pewnym aspekcie życia artystki, chcę coś powiedzieć o mistyfikacji, którą Marlena uprawiała pod koniec życia.

A Callas? Oprócz efektownej opowieści o wielkiej śpiewaczce, jest to rzecz o tym, że życie bez sztuki jest uboższe.

W każdej z tych sztuk wpisane jest „wejście aktorki”. Dość długo się na mnie czeka. W Callas pianista odkurza, jak każdy pianista, chusteczką klawiaturę, a jedna pani powiedziała podczas tej trasy: — „po-skurzać to mogli wcześniej”.

Sama przyjemność

Kim jest B., tytułowa postać najnowszej mojej książki? Jest to zbiorowy portret moich znajomych i przyjaciół. Ta książka sama się napisała. Nie umiałam swoich felieto-

nów mówić na antenie, więc wymyśliłam listy. Zawiera on problemy, zdarzenia, sytuacje, z którymi musiałam się przez rok zmierzyć.

A w ogóle moje pisanie zaczęło się trzynaście lat temu. Namówił mnie do tego Jacek Janczarski. Leżałam wtedy przez kilka miesięcy plackiem w łóżku. Najpierw pisałam do „Szpilek”, a od wielu już lat do „Urody”, która dała mi wolną rękę. Teraz jest to przyjemność, a dla wydawców dobry zarobek. Czytelnicy przyzwyczaili się do tego adresu. Pisanie przychodzi mi najłatwiej. Piszę od razu na czysto, bez

żadnego problemu. Nie aspiruję do pisania wielkiej literatury. Traktuję to bardzo zwyczajnie.

Co przychodzi najtrudniej?

Na przykład rozwiązywanie zadań matematycznych mojego dziecka. Ostatnio przez pięć godzin próbowałam rozwiązać zadanie o dwóch beczkach miodu. Wiedziałam, ile jest w której, tylko nie potrafiłam tego wytłumaczyć i zapisać matematycznie. Ostatecznie zadzwoniłam do matki kolegi i ona mi podyktowała.

Jaka ja...

Nie wiem. W radio Zet czytam pamiętniki kobiet XX wieku, które miały wpływ na jego przebieg. Ja się nie czuję taką kobietą i nie wiem, jak wygląda kobieta XX wieku. Myślę, że jestem typowa. Jestem tylko aktorką. Staram się być fajnym człowiekiem. Gdybym wiedziała, jaką jestem, chyba bym już nie chciała żyć.

Nie boję się nowoczesności. Laptopa i komputera używam od dawna, ponieważ bardzo szybko zrozumiałam, że technika ułatwia mi życie.

Jestem entuzjastką Internetu

Od września piszę pamiętnik w internecie (www.krystynajanda.pl) i każdy może poznać jak wygląda mój kolejny dzień. Wstaję o szóstej rano i piszę, a moje koleżanki w tym czasie biegną do fitness klubu.

Internet to dla mnie narzędzie pracy. 13 stycznia w Teatrze Komedia w Warszawie odbędzie się premiera sztuki „Opowiadania zebrane” Donald Maruliesa, w którym roi się od postaci amerykańskiej bohemy. Niektórych znam, o innych nie wiedziałam nic. Zwierzyłam się z tych niepokojów w moim internetowym dzienniku i już wkrótce otrzymałam e-maile z dokładnym stronami internetowymi... W tej sztuce zagram z córką — Marysią Seweryn.

Mój mąż mówi, że niedługo będzie tak, iż każdy będzie siedział w domu przed swoim komputerem i będziemy porozumiewać się przez Internet. Dwukrotnie już w swoim internetowym dzienniku napisałam: „Uciekłam po kryjomu z łóżka, aby dla was coś napisać. Mój mąż jest zazdrosny o komputer”.

40 procent wejść jest z Ameryki, głównie ze stanu Georgia.

Notował

■ STEFAN DRAJEWSKI



Krystyna Janda prywatnie.